

Portal Województwa Lubuskiego



NIE dla przemocy



Kategoria - Aktualności

Data publikacji -24 listopada 2021 godz. 14:55

O przemocy wobec kobiet, możliwościach pomocy ofiarom a także przeciwdziałania takim zjawiskom rozmawiały uczestniczki debaty Wysokich Obcasów. Jedną z prelegentek była marszałek Elżbieta Anna Polak.

Debata o tym, jak chronić ofiary i im pomagać, a także jakie działania podjąć, by przemoc wobec kobiet zaczęła być traktowana poważnie odbyła się w przeddzień Międzynarodowego Dnia Eliminacji Przemocy Wobec Kobiet oraz startu kampanii

Centrum Praw Kobiet 16 Dni Akcji Przeciw Przemocy ze względu na Płeć pod hasłem „Przemoc to nie tradycja”. Do dyskusji zaproszono przedstawicielki różnych środowisk, dla których wspólnym mianownikiem jest troska o dobro kobiet.

Europa widzi problem

Poprzez akcję **16 Dni Akcji Przeciw Przemocy ze względu na Płeć** Centrum Praw Kobiet chce zwrócić uwagę na problem przemocy w rodzinie. - Odnosimy się do zagrożenia jakim jest wypowiedzenie przez Polskę Konwencji Stambulskiej. Chcemy głośno mówić, że tradycją i kulturą nie można usprawiedliwiać przemocy – mówiła Asia Gzyra-Iskandar z Centrum Praw Kobiet. Jak podkreślała problem przemocy w rodzinie jest nadal bardzo poważny i niestety nadal jest tematem tabu. Nie jest to jednak tylko problem w Polsce. Zauważany jest także przez instytucje europejskie – Komisję Europejską i Parlament Europejski, który 6 października przyjął rezolucję, którą działaczki na rzecz praw kobiet określają jako przełomową. Dostrzega w niej skalę przemocy wobec kobiet i dzieci i wskazuje wspólne dla Unii sposoby, jak chronić ofiary. - Jest to temat coraz bardziej zauważany w instytucjach europejskich, szczególnie teraz, w okresie pandemii, która tylko nasiliła to zjawisko. Chodzi też o to, żeby nie widzieć przemocy tylko przez pryzmat bólu fizycznego i psychicznego, ale także pod kątem zapewnienia ochrony prawnej i podjęcia odpowiednich wysiłków na szczeblu instytucjonalnym – chodzi o przeciwdziałanie stereotypom i pobłażaniu przemocy przez środowiska sędziowskich. Po raz pierwszy zebrano badania i ekspertyzy i zwrócono uwagę na problemy emocjonalne ofiar przemocy – wyjaśniła **Marzena Guz-Vetter, Rzeczniczka Prasowa Przedstawicielstwa #KE w Polsce.**

Samorządy mają narzędzie - mogą pomagać

Potrzebę wsparcia ofiar przemocy widzą także władze samorządowe. - Zajmujemy się problemem przemocy wobec kobiet i przemocy w rodzinie od wielu lat. Postawiliśmy przede wszystkim na edukację. Samorząd ma kapitalne, fundamentalne znaczenie w tym zakresie. Zwłaszcza teraz gdy mamy państwo autorytarne i gdy nie ma wsparcia finansowego ze strony rządu na działania instytucjonalne, ale również wsparcie prawne i psychologiczne – podkreślała **marszałek Elżbieta Anna Polak.** Poinformowała, że w regionie lubuskim tylko jedno stowarzyszenie otrzymuje pomoc od ministra sprawiedliwości. To Stowarzyszenie pomocy bliźniemu im. Brata Krystyna w Gorzowie Wlkp.

Jednak ja zapewniała, samorząd województwa nie ogląda się na pomoc rządu i podejmuje szereg działań w tym zakresie. - Samorząd województwa kreuje politykę regionalną i ma takie narzędzia, a jeżeli nie ma to może je sobie stworzyć. Ja np. do przyszłorocznego budżetu wpisałam nowy program w zakresie promocji równości, tolerancji i wolności. Chcemy, aby ten program był naszym wkładem własnym do europejskiego funduszu społecznego, ponieważ otwieramy nową perspektywę. Mam nadzieję, że Polska będzie praworządna i dostaniemy te pieniądze, dzięki którym będziemy mogli finansować działania w o wiele większym zakresie niż do tej pory. A takie prawo daje nam rezolucja Parlamentu Europejskiego, o której mowa była

wcześniej. Parlament Europejski wyraźnie rekomenduje w niej Komisji Europejskiej finansowanie w ramach funduszy europejskich - regionalnych programów operacyjnych wsparcia interwencyjnego, instytucjonalnego i działań, które wpisują się w program przeciwdziałania przemocy w rodzinie - wyjaśniła E.Polak. Podkreślała, że Lubuskie ma już na koncie kilka ważnych projektów w tym zakresie. - Już w tej perspektywie korzystaliśmy z takich możliwości. W samorządzie lubuskim za kompleksowe wsparcie odpowiada Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej. Dobrym przykładem jest projekt przygotowany ze Stowarzyszeniem BABA, który będzie polegał na pomocy prawnej i psychologicznej pokrzywdzonym przemocą w rodzinie. Realizowaliśmy także projekt zakładający udzielenie pomocy i wsparcia w środowisku wiejskim, bo najczęściej tam ofiary nie mają gdzie szukać pomocy i będziemy go kontynuować. To pokazuje, że samorządy nie mogą się wykręcać, że nie ma pieniędzy z rządu, tylko brać sprawy w swoje ręce, decentralizować kompetencje i dawać pieniądze organizacjom i instytucjom, które są. Potrzeba partnerstwa i wspólnego działania, żeby pomóc ofiarom i przeciwdziałać przemocy - podkreślała marszałek.

PRZEMOCOMETR - na budowanie świadomości

Jednak oprócz wsparcia instytucjonalnego, ważne jest także budowanie świadomości. Temu ma służyć PRZEMOCOMETR - narzędzie, którego zadaniem jest pokazanie jak w relacjach partnerskich mogą kształtować się nasze zachowania. - Ma pokazywać, które zachowania są akceptowalne, a które wymagają interwencji. Ważne jest to, żeby osoby, które zauważą, że coś jest nie tak w ich otoczeniu, będą miały możliwość otrzymania pomocy. Będziemy również w ramach tego projektu wdrażać narzędzie symplicznej komunikacji, zwłaszcza dla młodych. Będziemy kłaść wielki nacisk na mniejsze miejscowości, bo kobiety w miastach mają większą dostępność, natomiast w małych miejscowościach jest to prawdziwy problem. Chcemy dotrzeć do jak najszerzej grupy odbiorców - wyjaśniła **Ewa Aplas z Orange the World**. - Przemocometr ma formę zakładki do książki, na której z jednej strony jest wydrukowana 25 cm skala, na której są wypisane zachowania, które można spotkać w związku. Na zielono wypisane są zachowania bezpiecznie, którymi należy się cieszyć, na pomarańczowo - zachowania będące przejawem przemocy w związku i na czerwono - zachowania, które świadczą o niebezpieczeństwie. Z drugiej strony jest umieszczona definicja świadomej zgody i numer do niebieskiej linii. To narzędzie działa już na rynku europejskim, szczególnie we Francji - dodała **Janka Baran - francusko-polska feministka intersekcjonalna, założycielka polskiego odłamu międzynarodowego ruchu PLAKACIAR**. Mówiła także, że jedną z form budowania świadomości o przemocy wobec kobiet jest działalność Plakaciar, czyli klejenie plakatów z przesłaniem. - Zajmowanie przestrzeni publicznej przez grupę dyskryminowaną, czyli kobiety i osoby z mniejszości, ma sens, jest ważne, użyteczne i skuteczne. Dziś dla nas jest to NIEZBĘDNYM działaniem umożliwiającym nam konkretne działania przeciwko dyskryminacji oraz umożliwiające wzmacnianie pozycji kobiet w społeczeństwie. Dzięki plakatom, nasz głos jest po raz pierwszy słyszalny w przestrzeni publicznej, która została stworzona przez mężczyzn, dla mężczyzn i z myślą o mężczyznach, w której na co dzień, doznajemy opresyjnego i przemocowego traktowania - dodała.

Przemoc to nie temat tabu

O potrzebie głośnego mówienia o problemie przemocy mówiła **trenerka personalna Ewa Chodakowska**. - Najwyższa pora wyzbyć się przekonania, że przemoc domowa występuje tylko w rodzinach z tzw. marginesu społecznego. Wbrew stereotypom występuje także w tych normalnych, dobrze sytuowanych rodzinach i wszystkich grupach społecznych. I przyczyną przemocy nie jest alkohol i inna patologii. Źródłem przemocy w rodzinie jest akceptacja dla hierarchicznej struktury społeczeństwa. W ramach tej struktury są osoby, które twierdzą, że mają prawo stosować przemoc wobec innych członków rodziny i wykorzystują swoją pozycję władzy. Musimy robić wszystko, żeby uczuć, że nie możemy dawać na to pozwolenia, że brak reakcji na przemoc to przyzwalanie na nią. Musimy się też wyzbyć poczucia, że nie mamy prawa się wtrącać, że to nie nasza sprawa. Świątek przemocy jest bardzo ważną osobą i często jedyną, która może tę przemoc przerwać. Interwencja może rozpocząć proces wychodzenia z przemocy. Ważne jest żeby reagować – podkreślała.

Gdzie szukać pomocy i jak jej przeciwdziałać. – W Lubuskiem tę pomoc koordynuje ROPS, który prowadzi też taki portal, naszą niebieską tarczę i tam są wszystkie informacje dla kobiet, które potrzebują takiego wsparcia. Mamy też wojewódzką radę kobiet, której członkiniami są kobiety z całego województwa, znają swój teren i do nich mogą się zwracać osoby, które potrzebują pomocy. One wiedzą, gdzie takie instytucjonalne wsparcia można uzyskać. Organizujemy też kongresy kobiet w małych miejscowościach. I to jest nasza platforma wymiany doświadczeń, ale też tam zawsze uruchamiamy punktu wsparcia – wyjaśniła marszałek Elżbieta Anna Polak.

Jak jeszcze samorząd lubuski wspiera kobiety doświadczające przemocy:

* co roku Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Zielonej Górze organizuje szkolenia kadr zespołów interdyscyplinarnych zajmujących się przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie, zespoły te działają na poziomie **każdej gminy**, a w ich skład wchodzi min. dzielnicowi, pracownicy socjalni, pedagodzy szkolni oraz kuratorzy sądowi. W tym roku odbyło się **5** takich szkoleń dla **91** osób. Koszt 100 tys. zł dotacja państwa

* 60 tys. zł rocznie z własnego budżetu ROPS przekazuje dla organizacji pozarządowych na zadania z obszaru szeroko rozumianej pomocy społecznej. W tym roku Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka w Zielonej Górze otrzymał 7 tys. 600 zł z na prowadzenie telefonu zaufania dla ofiar przemocy domowej. Całodobowy telefon zaufania działa w Lubuskiem nieprzerwanie od 17 lat pod numerem [68 328 08 63](tel:683280863) i korzysta z niego około tysiąca osób rocznie,

* w ramach środków EFS realizujemy projekt Otwórz się na pomoc. Wartość projektu 1 844 412,00 zł. Realizowany jest od 1 lipca 2020 do 30 czerwca 2022 r. Celem projektu jest zapewnienie osobom i rodzinom zagrożonym ubóstwem lub wykluczeniem społecznym dostępu do psychoterapii, terapii uzależnień, poradnictwa prawnego, wsparcia psychologicznego. Pomocy można szukać w trzech poradniach: w Świebodzinie (powiaty świebodziński i międzyrzecki), Słubicach (powiaty słubicki i sulęciński) i Strzelcach Krajeńskich (powiaty gorzowski i

strzelecko-drezdenecki). Projekt przeznaczony jest dla 300 osób, w tym minimum 200 rodzin. W ramach funkcjonowania powyższych poradni około 20% odbiorców wsparcia doświadczyło znamion przemocy w rodzinie o charakterze fizycznym, psychicznym bądź ekonomicznym.